



Filmoteka Szkolna

Temat lekcji: Poncjusz Piłat XX wieku, czyli historia zagubionego cenzora. Analiza i interpretacja „Ucieczki z kina „Ucieczki z kina »Wolność«” w reżyserii Wojciecha Marczewskiego i „Mistrza i Małgorzaty” Bułhakowa

Opracowanie: Małgorzata Bazan

Étap edukacyjny: szkoła ponadpodstawowa

Czas: 2 godziny lekcyjne

Cele lekcji:

- doskonalenie umiejętności analizy i interpretacji porównawczej dzieła literackiego i filmowego,
- pogłębienie znajomości zagadnień związanych z etyką (np.: rola wybaczenia),
- interpretacja dzieła filmowego i literackiego w kontekście historycznym,
- zrozumienie pojęcia intertekstualności i posługiwanie się nim,
- praca ze słownikiem i komputerem,
- prowadzenie samodzielnych notatek z lekcji.

Metody i formy pracy:

- Analiza porównawcza dzieła filmowego i literackiego,
- heureza,
- „burza mózgów”,
- praca ze słownikiem,
- prezentacja multimedialna.

Środki dydaktyczne:

- Film *Ucieczka z kina wolność* w reżyserii Wojciecha Marczewskiego, Polska 1990.
- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*,
- M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*,
- Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, Poznań 1980 r; s. 166-167
- Tacyt, *Roczniki*, fragmenty Księgi V.
- *Słownik wiedzy o filmie*, ParkEdukacja, Bielsko-Biała 2005;
- Mirosława Mielcarek, Edward Pawlak, *Ilustrowany leksykon filmu europejskiego*, Wydawnictwo Kurpisz S.A. Poznań 2003;
- *Słownik języka polskiego*, PWN.

Pojęcia kluczowe:

- Wolność,
- Cenzura,
- Zniewolenie,
- Przebaczenie,
- Intertekstualność.



Przebieg lekcji:

1. Lekcję rozpoczynamy od prezentacji multimedialnej na temat filmu Marczewskiego. Prezentacja opierałaby się na przypomnieniu głównych wątków i postaci. Wykorzystywałaby również fotosy z filmu.
2. Następnie rozpoczynamy rozmowę z uczniami na temat zakresu znaczeniowego słowa: Cenzor. Tu uczniowie mogą wykorzystać słowniki.
 - 1) «*pracownik urzędu cenzorskiego*»
 - 2) «*osoba wytykająca komuś błędy, krytykująca*»
 - 3) «*w psychoanalizie: czynnik kontrolujący przejście pewnych treści z podświadomości do świadomości*»
 - 4) «*w starożytnym Rzymie: jeden z dwóch urzędników, wybierany na 5 lat*»
Słownik języka polskiego PWN.
Warto również przypomnieć, kim byli cenzorzy w czasach powojennych, jakie były ich kompetencje, czego dotyczyła ich praca. Uczniowie sięgają tu do wiedzy historycznej, mają czas na analizę również pewnego zjawiska społecznego, itp. Na końcu rozmowy stawiamy tezę: Cenzor, bohater filmu Marczewskiego, to współczesny Piłat.
3. Uczniowie przypominają sobie najbardziej znane wiadomości na temat postaci Poncjusza Piłata w Biblii. Rozmawiają o bohaterze, który zgodnie z Biblią skazał Jezusa na śmierć.
4. Następnie przechodzimy do próby charakterystyki Piłata na podstawie źródeł historycznych. Tu pomocne będą fragmenty *Biblii*, *Roczników* Tacyta i *Wojny żydowskiej* Flawiusza (dwie ostatnie pozycje proponujemy w klasie o profilu humanistycznym).
 - a) Piłat w *Biblii*: Mówią o nim wszystkie Ewangelie (załącznik nr 1) Piłat nie był człowiekiem, któremu zależało na skazaniu Jezusa. Pyta tłum, co powinien zrobić. Niechętnie podejmuje decyzję, nie widzi w Jezusie winy. Ewangelia Łukasz mówi wprost, iż Piłat chciał uwolnić Jezusa, a Ewangelia Mateusza podkreśla ponadto, że po wydaniu wyroku Piłat umył ręce i rzekł: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”. Można więc wysnuć przypuszczenie, że *Pismo Święte* raczej uwalnia Piłata od odpowiedzialności, przedstawia go jako człowieka, który, wbrew sobie, postąpił zgodnie z wolą tłumu, człowieka, który również nie chciał narażać swojej pozycji i stanowiska, człowieka słabego (Ewangelia Jana: Odpowiedzieli mu Żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym». Gdy Piłat usłyszał te słowa, **uląkł się jeszcze bardziej.**)
 - b) Piłat w *Wojnie żydowskiej* Józefa Flawiusza i *Rocznikach* Tacyta (załącznik nr 2): Poncjusz Piłat w 26 roku został mianowany przez cesarza Tyberiusza prefektem Judei i w zasadzie od tego momentu jego kontakty z Żydami nie układały się dobrze. Opisuje to Józef Flawiusz w *Wojnie żydowskiej*. Potem uczniowie czytają fragmenty *Roczników* Tacyta, w których opisane zostało skazanie Jezusa. Analizując teksty, uczniowie dochodzą do wniosku, że Piłat był człowiekiem, który raczej haniebnie zapisał się na kartach historii. Szczególnie bezliśnie opisuje go Tacyt, przedstawiając Piłata jako człowieka przestraszonego krzykiem tłumu, ulegającego wpływom mas, człowieka, który nie ma własnego zdania.
5. Analiza fragmentów *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa. Zadanie uczniów polega na odnalezieniu fragmentów charakteryzujących Piłata. Uczniowie zaznaczają fragmenty, czytają je głośno, a następnie zapisujemy wspólnie wnioski na tablicy (przydatne fragmenty powieści – załącznik nr 3)



Piłat w *Mistrzu i Małgorzacie*:

- jest bohaterem opowieści Wolanda, postacią w powieści Mistrza, śni się również Iwanowi Bezdonnemu,
- człowiek samotny, znajdujący się z dala od domu, obowiązki pełni niechętnie, musi się ze wszystkimi „dogadywać”, męczy go klimat, czuje się źle na obczyźnie,
- doświadczony życiem, brał udział w licznych wojnach, wykazał się odwagą,
- obecnie cierpi na nieustające bóle głowy,
- pragnie śmierci,
- chce uwolnić Jezusę, bo widzi w nim lekarza, mędrca,
- skazuje Go, ponieważ jest zbyt słaby, nie chce się narażać, nie chce stracić stanowiska,
- wstawia się za skazańcem u Kajfasza,
- po śmierci zostaje skazany na okrutne męki – na księżycu ma rozmyślać o śmierci Jezui i własnym tchórzostwie,
- jego atrybutem jest płaszcz.

6. Analiza porównawcza – cenzor i Piłat, odszukanie cech wspólnych.

Piłat	Cenzor
Miał szlachetną przeszłość, był wodzem, człowiekiem walecznym, odważnym, męznym.	Cenzor był kiedyś krytykiem filmowym, poetą, dziennikarzem, człowiekiem wrażliwym, indywidualnością.
Obecnie jest prokuratorem, człowiekiem „na usługach” cesarza, wiernym poddanym Imperium Rzymskiego, pionkiem w maszynie.	Obecnie pracuje jako cenzor, wykonuje zawód, którym wszyscy gardzą, pracuje dla nienawidzonego systemu, jest również pionkiem w maszynie systemu.
Nie lubi swojej pracy, musi chodzić na kompromisy, wywołuje to w nim stres, cierpi na bóle głowy.	Nie lubi swojej pracy, ciągle musi się z czegoś tłumaczyć, musi przemierzać labirynt, by wybrnąć z niewygodnych sytuacji (pokazują to sceny z „wpadką” młodego cenzora, którego gra Zamachowski). Cierpi na bóle głowy (prosi sekretarkę o środki uśmierzające ów ból), ma podkrążone oczy, poci się, wygląda na człowieka bardzo zmęczonego i schorowanego.
Wydaje wyroki skazujące ludzi na śmierć.	Wydaje wyroki skazujące teksty i filmy na śmierć.
Jest samotny, nie ma przyjaciół, znajomych, rodziny.	Również jest samotny, była żona ma młodego adoratora, a córka w ogóle nie chce z nim rozmawiać, brzydzi się tym, iż ojciec „sprzedał się”; cenzor nie ma znajomych, nie utrzymuje z nikim bliskich kontaktów.
Posiada biały płaszcz z podbiciem koloru krwawnika.	Płaszcz również staje się znakiem rozpoznawczym cenzora. Zostawia go w kinie, a potem okazuje się, iż zabrał go jeden z aktorów grających w filmie.
Piłat cierpi męki na księżycu, myśli o własnym tchórzostwie i pragnie spotkać się z Jezusę. Uwalnia go od cierpień Mistrz. Udaje się drogą	Widok księżycy w pełni też towarzyszy cenzorowi. Znamienna jest scena w toalecie, kiedy cenzor bierze tabletki na uśmierzenie bólu gło-



księżycową do Jeruzalajm.	wy i kilkakrotnie usiłuje zamknąć okno, by księżyc na niego nie „patrzył”. Okno za każdym razem otwiera się. Księżyc jest tu symbolem uwolnienia, wewnętrznego pragnienia cenzora, by wreszcie osiągnąć spokój duszy. Może być także interpretowany jako symbol wyrzutów sumienia, wewnętrznego niepokoju, czegoś, co gnębi cenzora.
Pragnie przebaczenia.	Cenzor, pewnie pod wpływem wielu okoliczności (śmiech byłej żony, utrata kontaktu z córką, wydarzenia na ekranie kina Wolność), również zaczyna rozumieć, że wszystko w jego życiu jest „nie tak”. Dlatego na wiadomość o tym, iż taśma ma zostać spalona, reaguje nietypowo – wchodzi do filmu. Tam, wśród postaci, które kiedyś „pozbawił życia”, szuka przebaczenia. Jednak jeden z bohaterów krzyczy: „Jak to, zbrodnia była, a kary ma nie być?!” Cenzora broni aktorka, Małgorzata: Nie męcz go, on przecież pamięta. Cenzor wychodzi z filmu, ale nigdy już nie będzie tym samym człowiekiem, jego życie uległo dramatycznej zmianie, nic już nie będzie takie samo.

Wnioski:

Reżyser filmu sięga nie tyle do źródeł historycznych, ale do opowieści Bułhakowa, by pokazać człowieka, jak sam go nazwał, „spsiałego”, człowieka, który pozornie ma władzę, a tak naprawdę czuje się zagubiony, samotny, zmęczony wykonywanym zawodem. Cenzor, podobnie jak Piłat, zaczyna rozumieć, że okazał się w pewnym momencie swojego życia tchórzem, że przegrał. Piłat nie walczył o życie Jezui, cenzor nie walczył o filmy, o wolność słowa. Bułhakowski bohater nie jest jednak postacią przegraną, jest kimś, komu się wybacza, bo sam Piłat tego wybaczenia pragnie. Pragnie go też cenzor, który gdzieś się w życiu pogubił, zablądził, który żałuje i chce jakoś to wszystko naprawić. Wydaje się, że sens całego tekstu Marczewskiego polega właśnie na podkreśleniu roli przebaczenia w życiu cenzora, a także pewnie w życiu każdego człowieka.

7. Tytuł i sposób przedstawienia losów cenzora. Nawiązanie do filmu *Exit*.

Wolność jest dla Marczewskiego wartością samą w sobie, wartością najwyższą. Z kina pod paradoksalną wręcz i śmieszną nazwą „Wolność” (bo w czasach PRL-u tej wolności w ogóle nie było, a sama nazwa kina jakby drwi z ludzi i rzeczywistości) uciekają buntujący się aktorzy. Nie chcą już grać swoich ról, bo nie mają ochoty brać udziału w czymś miałkim, nijakim, w farsie. Aktorzy zaczynają żyć własnym życiem. Z kina ucieka również PRL-owski Piłat, cenzor. Bo jakby nie chce już być identyfikowany z systemem, z zakłamaniem, z ograniczaniem wolności własnej i innych. Marczewski połączył w doskonały sposób fikcję z rzeczywistością. Tu uczniowie powinni wskazać elementy fikcyjne w filmie (bunt aktorów filmowych, wejście cenzora do ekranu, itp.). Podobny zabieg zastosował zresztą Bułhakow, by pokazać zakłamanie systemu w Związku Radzieckim. Dlatego w świecie przedstawionym mamy Wolanda ze świtą, dziwne i niespotykane wydarzenia, itd. Mieszanie się fikcji z rzeczywistością widać też w krótkim, bo za-



Filmoteka Szkolna

ledwie dziesięciominutowym, filmie pod tytułem *Exit* Grzegorza Koncewicza. Uczniowie w swobodny sposób opowiadają historię bohaterów. Wskazują podobieństwa problematyki w obu filmach.

Exit – mężczyzna obserwuje tańczącą kobietę, siada przed komputerem i „tworzy” jej zmyśloną historię. Dziewczyna jest zniewolona, trzymana w zamknięciu, zmuszana do wykonywania hańbiącego zawodu. Mężczyzna wyobraża sobie, jak ją ratuje, daje jej upragnioną wolność. Pojawiają się w filmie elementy fantastyczne, np.: dwugłowy smok, który symbolizuje owo zniewolenie.

8. Podsumowanie – zwrócenie uwagi na intertekstualność literatury i filmu, podejmowanie podobnych problemów na przestrzeni lat, dostrzeżenie wartości wolności w życiu każdego człowieka.

Zadanie domowe:

W kontekście filmu Marczewskiego oraz historii Polski zinterpretuj słowa piosenki zespołu Perfect: „Chcemy być sobą, chcemy być sobą wreszcie”.



Załącznik nr 1.

Ewangelia wg Mateusza, 27, 11-26

Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Tak, Ja nim jestem. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Piłat: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie? On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat: Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasa czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacerpiałam się z Jego powodu. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasa, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasa. Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z Nim! Namiestnik odpowiedział: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Na krzyż z Nim! Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. A cały lud zawołał: Krew Jego na nas i na dzieci nasze. Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Ewangelia wg Marka, 15, 1-15

Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają. Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla żydowskiego? Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasa. Piłat ponownie ich zapytał: Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem żydowskim? Odpowiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj Go! Piłat odparł: Cóż więc złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj Go! Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Ewangelia wg Łukasza 23, 1-25

Teraz całe ich zgromadzenie powstało; i poprowadzili Go przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziłszy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cezarowi i że siebie podaje za Mesjasza - Króla. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak, Ja Nim jestem. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. Lecz oni nastawali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, działyany



przez Niego. Zasyłał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod - bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. . Zawołali więc wszyscy razem: Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza! Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagały się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę.

Ewangelia wg Jana 18, 28-40.

Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skałać, lecz aby móc spożyć Paschę. Dlatego Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? W odpowiedzi rzekli do niego: Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy Go tobie. Piłat więc rzekł do nich: Weźcie Go wy i osądźcie według swojego prawa. Odpowiedzieli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabić. Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć. Wtedy powtórnie wszedł Piłat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: Czy Ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? Piłat odparł: Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. Piłat zatem powiedział do Niego: A więc jesteś królem? /Odpowiedział Jezus: / Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda? To powiedziawszy wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego /więźnia/. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego? Oni zaś powtórnie zawołali: Nie tego, lecz Barabasza! A Barabasz był zbrodniarzem.

Ewangelia wg Jana 19, 1-16

Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu Żydowski!» I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: «Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy». Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek». Gdy Go ujrzeni arcykapłani i słudzy, zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!» Rzekł do nich Piłat: «Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy». Odpowiedzieli mu Żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym». Gdy Piłat usłyszał te słowa, uląkł się jeszcze bardziej. Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: «Skąd Ty jesteś?» Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc Piłat do Niego: «Nie chcesz



mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować?» Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie». Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: «Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi». Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: «Oto król wasz!» A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!» Piłat rzekł do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?» Odpowiedzieli arcykapłani: «Poza Cezarem nie mamy króla». Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano.

Załącznik nr 2.

Józef Flawiusz, Wojna żydowska.

Prysłany przez Tyberiusza jako prokurator Judei Piłat kazał nocą wnieść zasłonięte wizerunki Cezara, które nazywają się znakami. Postępek ten nazajutrz wywołał wielkie poruszenie wśród Żydów. Ci, którzy znaleźli się w pobliżu nich, byli tym widokiem do głębi wstrząśnięci, uważając to za podeptanie ich praw, które przecież nie pozwalają stawiać w mieście jakiegokolwiek wizerunku. Pod wpływem wzburzenia ludności miasta lud z prowincji ściągnął wielką gromadą. Podążano więc do Cezarei i błagano Piłata, aby kazał owe znaki zabrać z miasta i pozwolił im przestrzegać obyczajów ojców.

Kiedy zaś Piłat odmówił ich prośbie, padli na twarze dookoła pałacu i tak pozostali przez pięć dni i tyleż nocy, nie ruszając się z miejsca.

Następnego dnia Piłat, zasiadłszy na trybunie na wielkim stadionie, przyzwał lud, jakby chciał udzielić mu odpowiedzi. Tymczasem dał umówiony znak żołnierzom, aby otoczyli Żydów z orężem w ręku. Ci na widok potrójnego pierścienia otaczającego ich wojska osłupieli ze zdumienia. Piłat zagroził, że każe ich wytracić, jeśli nie pogodzą się z pozostawieniem wizerunków Cezara, i skinął na żołnierzy, aby dobyli mieczy. Żydzi, jakby na umówione hasło, rzucili się gromadnie na ziemię i wyciągnawszy szyje wołali, że raczej gotowi są śmierć ponieść niż przekroczyć prawo. Piłat, zdumiony tak żarliwą pobożnością, nakazał natychmiast zabrać znaki z Jerozolimy.

W jakiś czas później wywołał on nowe zaburzenia, wykorzystując święty skarb, zwany korbonas, na budowę wodociągu, którym ciągniono wodę z odległości czterystu stadiów. Wprawiło to ludność w wielkie oburzenie i gdy Piłat przybył do Jerozolimy, otoczono jego trybunał i wznoszono wrogie okrzyki. Ów zaś przewidując, że może dojść do zamieszek, wysłał pewną liczbę żołnierzy uzbrojonych, lecz ubranych w szaty cywilne, aby wmieszali się w tłum i zabroniwszy im użycia swoich mieczy, nakazał okładać kijami tych, co będą wznosić okrzyki. Dał przeto znak z trybunału i wtedy nie mało Żydów zginęło, padając już to pod razami kijów, już to tratując sami siebie podczas ucieczki. Przerażony losem zabitych tłum stał w niemym osłupieniu.

Tacyt, Roczniki

Gdy się Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, najsroższy ze wszystkich i w tysięczne na potem płodny zbrodnie występki popełniła Jerozolima. Piłat Poncki, któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaskliwymi nienawistnego żydostwa płochy strwożony głosami, Jezusa Chrystusa, zakonu nowego dawcę złośliwie, bez dowodów oskarżonego, uznawszy sam niewinność, na śmierć żelżywą skazał. Wzruszona trzęsieniem ziemia, rozpadłe opoki, zaćmione słońce, zdawały się szukać zemsty z bogobójców i niewinności jego przysiwadaczać. On sam grobowe przeniknąwszy zaporę i w obecności stróżów, żywy i zupełny wyszedłszy, prawdziwego bóstwa nieomylny dać miał dowód, a baczny na wszystko Tyberiusza cudem poruszył, wiary jednak nie wraził.



Załącznik nr 3.

Michaił Bułhakow, Mistrz i Małgorzata

“Za cóż mnie tak karzecie, o bogowie?... Tak, to bez wątpienia znowu ta niezwyciężona, straszliwa choroba... hemicrania, przy której boli pół głowy... choroba, na którą nie ma lekarstwa, przed którą nie ma ratunku... Spróbuję nie poruszać głową...”

Był jak z kamienia, bał się bowiem poruszyć głową płonąc z piekielnego bólu.

I pomyślał sobie procurator: “Bogowie! Pytam go na sądzie o takie rzeczy, o które pytać nie powinienem... Mój umysł mnie zawodzi...” I znów zamajaczył mu przed oczyma puchar ciemnego płynu. “Trucizny mi dajcie, trucizny...”

I znów usłyszał głos:

– Prawdą jest to przede wszystkim, że boli cię głowa i to tak bardzo cię boli, że małodusznie rozmyślasz o śmierci. Nie dość, że nie starcza ci sił, by ze mną mówić, ale trudno ci nawet na mnie patrzeć. Mimo woli staje się teraz twoim katem, co zasmuca mnie ogromnie. Nie możesz nawet o niczym myśleć i tylko marzysz o tym, by nadszedł twój pies, jedyne zapewne stworzenie, do którego jesteś przywiązany. Ale twoje męczarnie zaraz się skończą, ból głowy ustąpi.

Szkoda tylko – ciągnął związany Ha–Nocri i nikt mu nie przerywał – że zbytnio jesteś zamknięty w sobie i zupełnie opuściła cię wiara w ludzi. Przyznasz przecież, że nie można wszystkich swoich uczuć przelewać na psa. Smutne jest twoje życie, hegemonie.

Procurator śledził jej lot, myśl miał teraz jasną i lotną, sentencja wyroku dojrzała. Była taka:

hegemon rozpatrzył sprawę wędrownego filozofa Jeszui, którego zwą także Ha–Nocri, i w jego działalności nie dopatrywał się cech przestępstwa. Nie dopatrywał się zwłaszcza żadnego związku między działalnością Jeszui a niepokojami, które niedawno miały miejsce w Jeruzalaim. Wędrowny filozof okazał się być obłąkany, w związku z czym procurator nie zatwierdza wyroku śmierci wydanego na Ha–Nocri przez Mały Sanhedryn. Biorąc jednak pod uwagę to, że utopijne mowy szaleńca Ha–Nocri mogą stać się przyczyną rozruchów, procurator poleca wydalić Jeszkę z Jeruzalaim i uwięzić go w Caesarea Stratonica nad Morzem Śródziemnym, tam gdzie znajduje się rezydencja procuratora.

Procurator zrozumiał, że tam, na placu, zgromadziły się już nieprzeliczone tłumy mieszkańców Jeruzalaim wzburzonych niedawnymi zamieszkami w mieście, i wiedział, że te tłumy oczekują z niecierpliwością na ogłoszenie wyroku, wiedział, że krzyczą w ciżbie ruchliwi sprzedawcy wody.

– Wiem, wiem! – nieulekłe odpowiedział czarnobrody Kajfasz, oczy mu zabłyśły, wznosił rękę ku niebu, ciągnął: – Lud judejski wie dobrze, że nienawidzisz go okrutną nienawiścią, będziesz przyczyną wielu udręczeń tego ludu, ale zgubić go nie zdołasz! Bóg go obroni! Usłysz nas i wysłucha wszechpotężny Cezar i osłoni nas, obroni przed prześladowcą Piłatem!

Procurator leżąc na łożu w półmroku burzy sam nalewał sobie wino do pucharu, pił je długimi łykami, niekiedy brał do ręki chleb, kruszył go i przełykał maleńkie kawałeczki, od czasu do czasu wysysał ostrygi, żuł cytrynę i znowu popijał.

– Na litość! – uśmiechając się zawołał procurator. – Nie ma bardziej beznadziejnego miejsca na ziemi. Nie mówię już o przyrodzie – jestem chory za każdym razem, ilekroć muszę tu przyjechać – to jeszcze pół biedy!... Ale te święta!... Magowie, czarodzieje, czarnoksiężnicy, te stada wiernych!... Fanatycy, fanatycy!... Ile_ był wart ten jeden mesjasz, którego nagle zaczęli się spodziewać w tym roku! Człowiek jest przygotowany na to, że w każdej chwili może stać się świadkiem odrażającego przelewu krwi... Nieustannie trzeba przesuwac wojska, czytać donosy i skargi, a połowa z nich to donosy i skargi na mnie! Przyznasz, że to nudne. O, gdyby nie to, że jestem w służbie imperatora!... Wolnego czasu mieli, ile dusza zapragnie, a burza miała nadciągnąć dopiero pod wieczór, tchórzostwo natomiast należy bez wątpienia do najstraszliwszych ułomności człowieka.

Dowodził tego Jezua Ha–Nocri. O, nie, mój filozofie, nie zgodzę się z tobą – tchórzostwo nie jest jedną z najstraszliwszych ułomności, ono jest ułomnością najstraszliwszą!



Filmoteka Szkolna

Oto, na przykład, nie stchórzyłeś, obecny procuratorze prowincji Judea, a ówczesny trybunał legionu wtedy, tam, w Dolinie Dziewic, kiedy tak niewiele brakowało, żeby rozwścieczeni Germanie zagryźli olbrzyma Szczurzą Śmierć? Ale zechciej mi wybaczyć, filozofie! Czyżbyś ty, tak rozumny, mógł przypuścić, że z powodu człowieka, który popełnił przestępstwo przeciw cesarowi, procurator Judei zaprzepaści swoją karierę?

– Tak, tak... – jęczał i szlochał przez sen Piłat.

Może to właśnie ów mrok sprawił, że procurator tak bardzo się zmienił. Jak gdyby w oczach się postarzał, przygarbił, wydawać się mogło, że ogarnia go trwoga. W pewnej chwili rozejrzał się i drgnął, nie wiedząc czemu, kiedy spojrzął na pusty tron, na którego oparciu leżał płaszcz. Nadeszła świąteczna noc, grały swój koncert wieczorne cienie i zmęczonemu prokuratorowi przywidziało się zapewne, że ktoś siedzi na tym pustym tronie. Procurator nie oparł się małoduszności, obmacał płaszcz, odłożył go i zaczął spieszenie przechadzać się pod kolumnadą, to zacierał ręce, to podbiegał do stołu i chwycił puchar to znów zatrzymywał się i bezmyślnie wpatrywał w mozaikę posadzki, jak gdyby usiłował odczytać z niej jakieś inskrypcje...

Mistrz, który stał nieporuszony i patrzył na siedzącego procuratora, jakby tylko na to czekał.

Zwinął dłonie w trąbkę i krzyknął tak, że echo poniosło się po bezludnych i nagich górach.

– Jesteś wolny! Jesteś wolny! On czeka na ciebie.

Góry przemieniły głos mistrza w grom i ten grom obrócił je w perzynę. Runęły przeklęte ściany skalne. Pozostał tylko szczyt, na którym stał marmurowy tron. Ponad czarną otchłanią, w którą zwały się skały, zapłonęły światła bezkresnego miasta, a nad miastem dominowały połyskliwe idole, górujące nad wspaniale rozrostłymi w ciągu wielu tysięcy księżyców ogrodami. Wprost ku tym ogrodom prowadziła tak długo wyczekiwana przez procuratora, uczyniona z księżycowej poświaty ścieżka. Pierwszy pobiegł tą ścieżką spiczastouchy pies. Człowiek w białym płaszczu z podbiciem koloru krwawnika wstał z tronu i krzyknął coś ochryplym, załamującym się głosem. Nie można było się zorientować, czy płacze, czy też się śmieje, ani też, co krzyczy. Można było tylko zobaczyć, że i on pośpieszył księżycową ścieżką za tym, który wiernie pełnił przy nim straż.